

# Jaźborowska, Inessa

---

## Utworzenie Kominformu : kominform jako narzędzie manipulacji Stalina w Polsce

---

Dzieje Najnowsze 31/2, 117-135

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Inessa Jaźborowska**

*Moskwa*

## **Utworzenie Kominformu. Kominform jako narzędzie manipulacji Stalina w Polsce**

Plany strategiczne Stalina co do Polski w pojałtańskim świecie konkretyzowały się stopniowo. Odnalezione niedawno materiały pozwalają na uściślenie ich treści i realizacji oraz roli, jaką odegrały w przebiegu wypadków w kraju na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

Napływające do Komitetu Centralnego WKP(b) informacje z Polski, dostarczane przez różne służby sowieckie, były analizowane i integrowane. Powstawał z tego dosyć obiektywny i raczej optymistyczny obraz rozwoju sytuacji politycznej w kraju, przedstawiającym się na warunki pokojowe. Tendencja ta zaczęła zanikać na przełomie lat 1947–1948, wypierana zdecydowanie przez inną, jaka wykrystalizowała się w 1947 r., mającą na celu reanimowanie hierarchicznych stosunków według modelu przedwojennego Kominternu (klany i klikli) oraz zgodnie z dawnymi regułami i wyobrażeniami o tempie i metodach społecznych przeobrażeń według jednego schematu, także o narzędziach podporządkowania ideologicznego i politycznego nowej kategorii państw i ich partii. Odradzały się skostniałe stalinowskie szablony ideologiczne, coraz bardziej zdecydowanie przeciwstawiane nowym ideom, jakie nie mieściły się w wąskich ramach wysoce zideologizowanej oficjalnej doktryny, której najważniejszym komponentem pozostawała quasi-teoretyczna struktura, zakładająca nieuchronność zaostrzenia się walki klasowej w toku budowania socjalizmu. Takie nastawienie szerzyło się we wszystkich komórkach aparatu KC WKP (b), wyspecjalizowanych w problematyce europejskich krajów demokracji ludowej<sup>1</sup>.

Odwolawszy się do paranaukowej, w najwyższym stopniu zideologizowanej ekspertyzy aparat zaczął swoją powierzchowną znajomość i ocenę zachodzących w Polsce zjawisk uzupełniać stalinowskimi szablonami z lat trzydziestych w ich najbardziej zacietrzewionej postaci. Było to stymulowane pragnieniem wyjaśnienia sobie stopnia nieustępliwości Gomułki i przełamania jej, podczas gdy on swoje nie zanadto zdogmatyzowane oceny rozwoju sytuacji politycznej w kraju łączył ściśle z realiami życia. Dążenie Gomułki, żeby umacniać swoistą polską drogę historycznego rozwoju obudziło w ideologach z Wydziału Polityki Zagranicznej

---

<sup>1</sup> *Sowietskaja wniesznaja politika w gody „chołodnoj wojny” (1945–1985). Nowoje procztenije*, Moskwa 1995, s. 100, 102, 106; patrz także, *SSSR–Pol’sza. Mieczhanizmy podczinienija. 1944–1949*, M. 1995.

(ros. Otdielenije Wnieszniej Politiki) KC WKP(b) chęć odszukania w historii polskich partii robotniczych przyczyn tego zjawiska, któremu już w 1947 r. przyklejono etykietkę „burżuazyjnego nacjonalizmu”.

W notatce informacyjnej: Korzenie i przejawy burżuazyjnego nacjonalizmu w kompartii Polski (KPP) chodziło o reanimowanie szkalującego tę partię stalinowskiego szablonu ideologicznego i rozciągnięcie go na PPR. Stąd notoryczne oskarżenia o przeniknięcie do partii prowokatorów (Bolesław Mołojec), o nacjonalizm i antysowietyzm, dezawuowanie w patetycznym tonie jej kierownictwa jako „agentury faszystowsko–piłsudczykowskiej” — nosiciela burżuazyjnego nacjonalizmu w szeregach komunistycznych, także argumentacja Stalina z listu do redakcji periodyku „Proletarskaja Riewolucyjia” i uzasadnianie „konieczności rozwiązania KPP”. Ponownie pojawiły się szablony szpiegów i dywersantów spośród „trockistowsko–bucharinowskich bandytów” „w służbie polskiej ochranki”, twierdzenie, że owa „ochranka” windowała „wrażą agenturę” na kierownicze stanowiska w partii, że „banda szpiegów i prowokatorów” jawnie zaszczebiała partii nacjonalizm i podsycala nieufność polskich komunistów do kierownictwa WKP(b) i do ZSRR, wprowadzała na kierownicze stanowiska w partii „faszystów” itp.<sup>2</sup>

Te ideologiczne rupiecie, zamiast zweryfikowania ich, po dostosowaniu i zaktualizowaniu zostały wykorzystane do naświetlenia stosunków między PPR a WKP(b) i wywarcia ideologicznego i politycznego nacisku na polskie władze. W notatce dla kierownictwa znalazły się teksty poświęcone historii i aktualnemu stanowi polskiego ruchu socjalistycznego pt.: O burżuazyjno–nacjonalistycznej polityce przedwojennej PPS i O przejawach burżuazyjno–nacjonalistycznej polityki w działalności obecnej PPS. Oba bez dat i podpisów, napisane ciętym językiem, w tonie przesadnie wulgarnej klasowości, są ahistoryczne i anachroniczne, nie zawierają nawet grama polityki jednolitego frontu i frontu narodowego.

Przedwojenni polscy socjaliści zostali scharakteryzowani jako „partia nacjonalistyczno–szowinistyczna”, której przywódcy „całkowicie i w pełni popierają piłsudczyżnę, rozjuszoną w swej złości i w wojowniczych wypadach wobec ZSRR”. Za przykład zdrady interesów narodowych Polski podano kurs socjalistów i ludowców na stworzenie w obliczu zagrożenia ze strony hitlerizmu „rządu zaufania narodowego” „będącego na rękę faszyzmowi”, „kampanie nikczemnych oszczerstw” pod adresem ZSRR, oskarżanego o to, że „w zмовie z Niemcami zawarł kosztem Polski” pakt o nieagrasji z 23 sierpnia 1939 r. W pierwszej z tych notatek rzuca się w oczy wytrawne wielopiętrowe lżenie przez wprawnego w tym autora PPS jako siły politycznej, niosącej w sobie groźbę zarażenia zjednoczonej partii najprzeróżniejszymi odmianami oportunistów i nacjonalizmu<sup>3</sup>.

Obawy te są szerzej wyłożone w drugiej notatce poświęconej objawom burżuazyjnego nacjonalizmu w ideologii i działaniu powojennej PPS, sojuszniczki PPR. Obfituje ona nie tylko w ideologiczne lżenie tej partii, ale również w wyklinanie jej za zdradę interesów klasy robotniczej, za szerzenie w prasie oportunistów, antysowietyzmu i tradycji socjaldemokratycznych, za branie w obronę elementów burżuazyjno–nacjonalistycznych i faszystowskich w miarę „zaostrzania się walki klasowej”, za przeobrażenie się socjalistów w „agenturę anglo–amerykańskiego imperializmu”. Autor notatki zakłada potrzebę osiągnięcia organicznej jedności

<sup>2</sup> Rossijskij centr chranienija i izuczenija dokumentow nowiejszej istorii (dalej: RCChIDNI), zespól (ros. Fond, dalej skr. F.) 575, inwentarz (ros. Opis, skr. Op.) 1, teczka (ros. Dieło, skr. D.) 32, karta (ros. List, skr. L.) 198–209.

<sup>3</sup> Ibidem, 1. 189–197.

PPR i PPS, ale główny akcent kładzie na niedopuszczenie socjalistów do władzy i na odcięcie ich od własnego kierownictwa<sup>4</sup>.

Na polecenie kierownictwa WKP(b) przygotowywano i przekazywano mu materiały tego rodzaju na temat wszystkich partii komunistycznych regionu<sup>5</sup>. Ich obieg wśród funkcjonariuszy aparatu centralnego stanowił składową część przygotowań do utworzenia Kominformu. Uwagi krytyczne formułowano według jednolitego schematu przewycięzania pluralizmu politycznego i osiągnięcia „moralno-politycznej jedności narodu”. Wśród pretensji pod adresem Polski w pierwszym rządzie mowa była o „znacznym rozproszeniu politycznym” i o „nacjonalizmie”<sup>6</sup>.

To prawda, że debata w kierownictwie PPR na temat tych zjawisk zaczęła się nie od razu. Najpierw należało możliwie jak najbardziej gładko utworzyć potrzebną Stalinowi nową międzynarodową organizację, wykorzystując w tym celu opory Gomułki i jego autorytet samodzielnego polityka, zawsze usiłującego bronić swej niezależności względem Stalina i jego otoczenia, na ile to było możliwe po wojnie. Ta pewna swoboda, starannie, acz nieskutecznie chroniona przez Gomułkę, była wciąż poddawana próbom i stawała się coraz bardziej iluzoryczna w miarę ustanawiania i szerzenia się w krajach „demokracji ludowej” elementów stalinowskiego autokratycznego systemu rządzenia w ramach przygotowań do montażu i umacniania jednej władczej hierarchicznej struktury ponadpaństwowej dla całej pojałtańskiej strefy wpływów ZSRR, najpierw nazywanej obozem „demokratycznym”, a potem „socjalistycznym”. W pierwszych latach rozwoju tego systemu politycznego w Polsce występowały sprzeczne ze sobą tendencje. Nie ustawała walka między dwiema koncepcjami, a potem także dwoma modelami, stylami zarządzania wszystkimi dziedzinami życia społecznego. Co się tyczy Gomułki, to właściwe mu były bardziej demokratyczne dążności. W praktyce jednak na wszystkich poziomach systemu politycznego zakorzeniał się i utrwał inny system.

Z pomocą utworzonego w 1944 r. w Moskwie Centralnego Biura Komunistów Polskich i po zapewnieniu jego ludziom decydującej roli i głosu w Biurze Politycznym i w KC PPR, w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego (PKWN) i w wojsku wbudowano w polską rzeczywistość polityczną fundamenty partii-państwa, także elementy reżimu totalitarnego oparte na modelu kominternowskim. W tym duchu kształtowana była cała struktura rządzenia krajem; z braku demokratycznych mechanizmów jej demokratyczna modyfikacja byłaby bardzo trudna na skutek funkcjonowania od początku — od czasów konspiracji — klanowo-klikowych nomenklaturowo-gabinetowych organów partyjnych, zespolonych ideologiczną „jednomyślnością” według modelu kominternowskiego. Z wielkim trudem i ograniczeniami torowała sobie drogę zasada wybieralności funkcjonariuszy. Wprowadzenie zasad centralizmu i hierarchii oraz metod systemu administracyjno-nakazowego wyprzedziło upowszechnienie się demokratycznych form działania i narzuciło powszechność stalinowskich zasad w stosunkach wewnątrzno-partyjnych. Naturalny rozwój PPR jako partii politycznej, jego korygowanie zgodnie z dogłębnymi interesami narodu polskiego i z obiektywnymi zadaniami rozwoju społecznego był sztucznie hamowany równocześnie z coraz bardziej bezwzględny wtlaczaniem w ramy innego, obcego modelu autokratycznego, w czym główną rolę odgrywały kadry

---

<sup>4</sup> Ibidem, 1. 187, 189–190

<sup>5</sup> *Sowietskaja wnieszniaja politika...*, op. cit., s. 102–106.

<sup>6</sup> A. Di Biaggio, *Sozdanije Kominforma*, w: *Sowieszczanija Kominforma: 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1998, s. 31, 32 i in.

ukształtowane na wzorach kominternowskich, które w partii i w państwie zajmowały (nierzadko bez wiedzy Gomułki i wbrew niemu) węzłowe stanowiska.

System polityczny montowali ludzie, którzy przeszli kominternowską szkołę i przyswoili sobie stalinowskie zasady organizacyjne partii oraz metody pracy organizacyjnej z okresu jej „bolszewizacji”. Utrwały się nomenklaturowe reguły rządzenia. Wyczuwając twarde gruntu pod nogami, stare kadry partyjne przywracały dawne tradycje ideologiczne i wyobrażenia przynależne do modelu stalinowskiego, nastąpił nawrót do systemu jednopartyjnego, zwijano blok demokratyczny, forsowane były socjalistyczne przeobrażenia w duchu „prawidłowości” rewolucji socjalistycznej i budownictwa socjalizmu.

Gomułka wraz z grupą ideowych towarzyszy usiłował przeciwdziałać do pewnego stopnia upowszechnianiu się administracyjno–nakazowych, totalitarnych metod zarządzania, paraliżował lewackie tendencje w partii. Z jego inicjatywy na plenarnych posiedzeniach KC i na I zjeździe PPR mówiło się o konieczności zwalczania sekciarstwa, oczyszczania partii z jego nosicieli. Jednakże głębokie mechanizmy budowania aparatu zarządzania, zgodnie ze sztywnym modelem, pozostawały poza polem jego obserwacji. Rola w tym wszystkim prostalinowskiej części elity partyjnej, w tym członków Biura Politycznego, była zakamuflowana dlatego, że grę prowadzono według hierarchicznych reguł w połączeniu z demonstrowaniem wierności kierownictwu, czyli osobiście Gomułce i oficjalnej polityce. Tymczasem w warunkach słabości PPR oddolne poparcie mało zamiast rozszerzać się, podczas gdy *spectrum* sił na arenie legalnego życia politycznego było wąskie, niepolityczne, represyjne metody rozpowszechnione, natomiast możliwość tworzenia i funkcjonowania struktur demokratycznych coraz bardziej się zawężała, dopływ zaś nowych kadr niezbędnych dla demokratycznej odnowy był zdecydowanie ograniczony.

Gomułka zaproponował i starał się realizować koncepcję pokojowego, ewolucyjnego rozwoju kraju, zgodnie z obiektywnym procesem dziejowym i jego narodową specyfiką, uczył myślenia kategoriami narodu i państwa<sup>7</sup>. Jednakże ta koncepcja nie mogła być wdrażana konsekwentnie i efektywnie, dopóki odpowiedzialność za nią spoczywała na ludziach trzymających się innych dogmatów. Zdyscyplinowani, wierni posłuszeństwu i „jednomysłności”, do czasu nie ujawniali oni swych rzeczywistych przekonań, nawyków i politycznych stanowisk. Toteż Gomułka był przekonany o jedności kierownictwa partii, tak jak przejawiała się ona na I zjeździe PPR, gdy w takiej sprawie jak walka z sekciarstwem mówcy powoływali się na autorytet Biura Politycznego. Nie próbował zmienić jego składu, co więcej — członkiem Biura został Bolesław Bierut oraz przedstawiciele struktur siłowych, chociaż nie wybierano ich na zjeździe. Proces krystalizowania się wokół tych osobistości podstaw partii–państwa uległ tylko przyspieszeniu, dogmatyczne jądro zaś umocniło swoje pozycje w partii i w państwie.

Deklarowany przez Gomułkę i wsparty przez jego otoczenie kurs polityczny coraz bardziej pozostawał w sprzeczności z punktami orientacyjnymi i nawykami najważniejszej części kadry kierowniczej, stanowiącej siłę napędową rozwijającego się już procesu ideologicznego i organizacyjnego skostnienia na gruncie podstaw organizacyjno–politycznych ukształtowanych według stalinowskich wzorów. Formalnie rzecz biorąc, wzajemne stosunki Stalina i jego otoczenia z Gomułką były bez zarzutu. Gomułkę cechowała niezawisłość sądów, gotowość do bezkompromisowej obrony interesów swego kraju. Stalin w stosunkach wzajemnych obrał adekwatny ton: „starał się sprawiać wrażenie, że się radzi i konsultuje”<sup>8</sup>. W takim stylu

<sup>7</sup> W. Gomułka, *Artykuły i przemówienia*, t. 1, Warszawa 1962, s. 530, 535, 540 i in.

<sup>8</sup> J. Ptasieński, *Pierwszy z trzech zwrotów, czyli rzecz o Władysławie Gomułce*, Warszawa 1983, s. 116.

dyrygował tworzeniem Kominformu. W rozmowach wmawiał Gomułce, że osobiście potępia praktyki Kominternu i wcale nie zamierza odtwarzać tej organizacji, a zarazem wciągał go jako organizatora i gospodarza w bezpośrednie przygotowania do konferencji w roli honorowej i schlebującej znanemu wszystkim jego wysokiemu mniemaniu o sobie samym. W istocie rzeczy była to przewrotna metoda wyzyskania autorytetu polskiego przywódcy, który dał się złapać na tę przynętę i w lipcu 1947 r. zapewniał zapraszanych „do Warszawy” przywódców partii komunistycznych, że spotkanie będzie miało czysto informacyjne cele i że nikt nie dąży do „utworzenia jakiejś instancji międzynarodowego ruchu robotniczego”, może poza jakimś czasopiśmie<sup>9</sup>. Było to starannie obmyślane posunięcie taktyczne, służące uruchomieniu podczas narady potężnej dźwigni nacisku w łonie polskiej delegacji, która umożliwi zneutralizowanie ewentualnego sprzeciwu Gomułki wobec tworzenia nowej ponadpartyjnej instancji.

Przystępując do realizacji tej koncepcji, Stalin zamierzał oprzeć się na większości Biura Politycznego PPR. Od czerwca 1944 r., czyli od czasu, gdy otrzymał od Bieruta notatkę o sytuacji w KC PPR, zawierającą donos polityczny na Gomułkę z zapewnieniem o osobistym oddaniu<sup>10</sup>, Stalin swoje oparcie w Polsce widział przede wszystkim w Bierucie. Roman Zambrowski był zupełnie szczery we wspomnieniach, gdy pisał: „Stalin w pełni uznawał Gomułkę za kierownika partii, ale Bieruta uważał za swego zaufanego w Biurze Politycznym. I myśmy o tym wiedzieli”<sup>11</sup>. Ani Stalin, ani Bierut z tym się, rzecz jasna, nie afiszowali. O kontaktach Stalina z polskim kierownictwem Gomułka nie wiedział bardzo długo, nie znał też mechanizmu stalinowskiej kontroli politycznej, lecz pozostali członkowie biura dobrze się w tym orientowali. Wyjaśnienie jest tu proste: kominternowskie nawyki i powiązania jako szkoła stosunków międzypartyjnych owych lat i wdrożone w świadomość stalinowskie szablony.

W toku przygotowań do utworzenia Kominformu Stalin po spotkaniu z Gomułką kleił „grupę nacisku” w Biurze Politycznym KC PPR. Kiedy Berman w drodze do Kisłowodzka „zatrzymał się” w Moskwie i 22 VII 1947 r. wziął udział w „konferencji” u Stalina, a w rzeczy samej w posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b) w wąskim składzie, został zaangażowany do zorganizowania poufnego spotkania partii komunistycznych, ale z ewentualnym opublikowaniem komunikatu. Wyrzcił zgodę na zaaranżowanie tego spotkania w Polsce, ponieważ zapewniono go, że po [powstaniu Kominformu] „swoje sprawy każda partia [nadal] będzie rozwiązywała sama”, po czym o wszystkim powiadomił Gomułkę pisemnie. Na uwagę zasługuje rola Bermana. Przyznał się on Teresie Torańskiej: „Stalin ani mnie, ani wcześniej Gomułce nie powiedział do końca, czym będzie to Biuro Informacyjne”. Nie oznacza to, że brał obietnice Stalina za dobrą monetę. Przeciwnie — po prostu prowadził bardzo skomplikowaną grę z uwzględnieniem różnych reguł i z przestrzeganiem pozorów lojalności wobec wszystkich swoich suzerenów. W jego relacji bardzo ważne są niuanse. „Widziałem, że Gomułka przeczuwał, iż za ideą powołania Biura mogą kryć się i inne od przedstawionych nam, dalej idące cele. Myśmy wprawdzie także to przewidywali, nie można się jednak opierać na przeczuciach, a na faktach.

---

<sup>9</sup> Cyt. wg L. J. Gibianskij, *Kak woznik Kominform. Po nowym archiwnym materialam*, w: „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1993, nr 4, s. 138, 139. Zlecenie Gomułce („polskiej stronie”) koordynowania poczynań partii zostało sformułowane w końcowej fazie opracowywania wytycznych dla delegacji sowieckiej podczas spotkania Żdanowa ze Stalinem, por. *Wostoczna Jewropa w dokumentach rossijskich archiwow. 1944–1953*, t. 1, 1944–1948, Moskwa–Nowosibirsk 1997, s. 689.

<sup>10</sup> I. S. Jazborowskaja, *Dwa siekrietnych pisma B. Bieruta i Wł. Gomułki w Moskwu (K istorii sowietsko-polskich mieżpartijnych otnoszemij 1944–1948 godow)*, w: „Sławianowiedienije” 1995, nr 6, s. 25, 29.

<sup>11</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 520.

Fakty wyglądały dosyć niewinnie<sup>12</sup>. To pozwoliło Bermanowi stosować się w tej grze do reguł, jakimi kierował się Stalin. Przy okazji podwyższa on własną pozycję z pomocą „my” („grupa moskiewska” jako antypoda względem „niego” czyli Gomułki), przyznaje się do posiadania przez „nas” wyobrażeń (przewidywań) co do ewentualnych zamiarów Stalina.

Przy takim składzie Biura Politycznego i skoncentrowaniu jego sił na naradzie w Szklarskiej Porębie (22–28 września 1947 r.) realizacja stalinowskiego zamiaru, by z pomocą „stałego kontaktu” i „koordynacji” doprowadzić kierownictwa partii komunistycznych do stworzenia jednej struktury politycznej „obozu socjalistycznego”, wiodła nieuchronnie ku pogłębieniu i obnażeniu rozbieżności na wszystkich podstawowych stykach: Gomułki z sowiecką delegacją, trzonu Biura Politycznego KC PPR z Gomułką, płytszych i dających się przezwyciężyć, jego członków z sowieckim stanowiskiem. W ostatnim z tych przypadków przezwyciężenie tych rozbieżności z pomocą tradycyjnego nacisku Kremla stymulowało przegrupowanie sił, ułatwiało okiełznanie Gomułki w gronie własnym delegacji polskiej, a potem na forum narady.

W toku wykrystalizowywania się stanowisk pozostałych partii ujawniły się wyraźne różnice poglądów. Gomułka przygotował swój referat o działalności KC PPR z myślą o uzasadnianiu słuszności jej strategii, która przedtem wywoływała rozbieżne oceny, rozwoju gospodarczego w systemie trójsektorowym, wielopartyjności, bloku demokratycznego i jedności działania wspólnie z socjalistami, konieczności pozostawienia partii opozycyjnych. Podkreślił, że PPR „na dłuższy okres wyrzekła się organizowania kolchozów”<sup>13</sup>. Broniący prawa do kierowania się specyfiką kraju referat Gomułki (39 stron!) był tak dalece sprzeczny ze stanowiskiem Stalina, że pozostawał potem w ukryciu i odnaleziono go dopiero teraz<sup>14</sup>.

Referat Andrzeja Żdanowa, sam w sobie będący dyrektywą, bez niedomówień lansował wyrzeczenie się takiego kursu, nawrót do dawnych doktrynerskich założeń ideologicznych konfrontacyjnego pokoju i kapitalistycznego okrążenia w nowej wersji „zimnej wojny”, do koncepcji stalinowskiego modelu autokratycznej kultury politycznej i do oparcia się na zakorzenionych od czasów Kominternu sztywnych obyczajach w hierarchicznych stosunkach międzypartyjnych i na podstawach bezwarunkowej dyscypliny wobec stalinowszczyzny, przechodzącej w jawną przemoc uświęconą przez stalinowską totalitarną ideologię.

Przebieg konferencji, jak zaświadcza Berman, znacznie odbiegał od wersji zaproponowanej przez Stalina jemu i Gomułce. Gomułka był do głębi duszy oburzony. Powiedział: „Stalin mnie oszukał, będziemy głosować przeciwko powołaniu Biura Informacyjnego”. Słowa te przestraszyły członków kierownictwa „nieszczęścia na nas by spadły (...) Nasza ekipa poszłaby k czortu, naturalnie, a przyszłaby ekipa, lepiej nie myśleć, jak straszna”. Prognoza Bermana była dla nich oczywistością.

Jakkolwiek informacje o tym, gdzie i kiedy podczas narady Gomułka mówił o swoim stanowisku, są bardzo sprzeczne, nie ma wątpliwości, że nie krył się z nim i kilkakrotnie je wygłaszał w przekonaniu, że żadne zapewnienia nie zapobiegną przeobrażeniu się nowej ponadpartyjnej instancji w coś w rodzaju kominternu. Takie zachowanie się Gomułki Berman

---

<sup>12</sup> T. Torkańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 295. Zgodnie z dziennikiem przyjęć Stalina, Berman był u niego 22 lipca. Przywiózł z Warszawy projekt pisma, jakie zamierzano rozesłać do innych partii. Archiwalna dokumentacja potwierdza, że w czasie spotkania była mowa o przygotowywaniu konferencji partii komunistycznych, por. L. J. Gibianskij, *Dołgij put' k tajnam: istoriografija Kominforma, 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1998, s. XC–XCI.

<sup>13</sup> *Protokol'naja zapis doklada W. Gomułki*, p. *Sowieszczanija Kominforma...*, op. cit., s. 55–67.

<sup>14</sup> *Dopolnienija i protokol'nyje zapisi na osnovie polnogo teksta*, ibidem s. 265–268.

ocenił jako dziecinadę: „dziecko nie wie, na jakim świecie żyje”. Swoje zaś „realistyczne” myślenie, jakie w owym momencie cechowało całą ekipę, wyjaśnił następująco: „Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że obowiązują nas określone kanony, stosunki wzajemne szczególnego rodzaju, że możemy potem osłabiać ewentualne minusy, jakie z tego wynikną, co zresztą robiliśmy, ale powinniśmy być solidarni ze wszystkimi uczestnikami”<sup>15</sup>.

Wychowani w duchu stalinowskich tradycji członkowie polskiego Biura Politycznego na początku zachowywali się powściągliwie, jak tego wymagało przestrzeganie wewnątrzpartyjnej dyscypliny i posłuszeństwa, wierności i oddania kierownictwu partii, potem, jak świadczy Aleksander Zawadzki, szybko i z łatwością „przemogli się”. Przeważył dawny kominternowski stereotyp, który na szczyt hierarchii wartości wydzwignął autokratyczne stalinowskie kierownictwo, a w dół przesunął autorytet przywódców poszczególnych partii i znaczenie ich motywacji, jakimi się kierują. Jak na podstawie rozmów z Gomułką zaświadcza Jan Ptasieński, sekretarz generalny w pewnym momencie zorientował się, że wszyscy pozostali członkowie Biura Politycznego nie są po jego stronie, że opowiadają się za utworzeniem Kominformu, jego pozycja zaś została zachwiana. Stało się to oczywiście, zwłaszcza kiedy zdecydował się rzucić na szalę główny argument: niezaprzeczalny w autokratycznym ruchu komunistycznym autorytet najwyższego przywódcy, grożąc, że odejdzie ze swego posterunku. Przekonał się, że ten chwyt nie działa, że należy przestrzegać przyjętych norm i że nie można narażać partii na ciosy ani uciekać się do demarche’ów lub publicznych demonstracji<sup>16</sup>.

Tymczasem Stalin raz jeszcze bardzo zręcznie rozegrał psychologicznie Gomułkę: wyzykując poszanowanie dla jego zrównoważonego stanowiska, zaproponował mu, niby darząc go szczególnym zaufaniem, by odegrał rolę referenta–inicjatora stworzenia ośrodka koordynacyjnego. Była to chytra pułapka. Dotknięty do żywego przewrotnością Stalina, gdyż ten postawił go w fałszywej sytuacji, Gomułka, na którego Biuro Polityczne wywierało silny i jawny nacisk, obrał te sposoby przeciwdziałania, które w wytyczonych ramach jeszcze mu pozostawały. Zamiar dymisji został odłożony, referat o nowym ośrodku przygotowany. O ile Stalin, wnosząc w toku przygotowywania materiałów narady do publikacji „małe poprawki redakcyjne”, zaostrzał co ważniejsze sformułowania rozszerzające kompetencje Kominformu, o tyle Gomułka konsekwentnie działał w przeciwnym kierunku, starając się zawęzić kompetencje i zadania organu międzynarodowego. Na pierwszym posiedzeniu, zagajając naradę, połączył poszukiwanie form ze współdziałaniem bez obowiązku formalnego zjednoczenia się, na dziewiątym posiedzeniu mówił o sprecyzowaniu form wzajemnych kontaktów i koordynacji działań<sup>17</sup>. Otrzymałszy polecenie wygłoszenia referatu mającego przygotować utworzenie Kominformu, spotykając się wraz z Mincem z sowiecką delegacją, Gomułka podkreślił, że obaj są „całkowicie usatysfakcjonowani aktualnymi kontaktami z WKP(b)” i nie tylko nie uważają za celowe stworzenie ośrodka w Warszawie, ale opowiadają się jedynie za wydaniem czasopisma mającego koordynować to, co robią partie (o czym 24 września Żdanow i Malenkow powiadomili Stalina)<sup>18</sup>. W referacie wygłoszonym 27 września na dziesiątym posiedzeniu Gomułka mówił o stworzeniu Kominformu „w razie konieczności” i „na zasadach dobrowolności”<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> T. Torańska, op. cit., s. 296.

<sup>16</sup> A. Werblan, op. cit., s. 513, 517.

<sup>17</sup> *Sowieszczanija Kominforma...*, op. cit., s. 53.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 325–326.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 230.



Analiza dwóch wariantów referatu: O koordynacji działań partii komunistycznych z korektą Gomułki wykazuje, że została wyodrębniona kwestia roli konferencji, której decyzjami partie będą się kierować, natomiast pominięto kwestię współdziałania w ramach Biura Informacyjnego, nie mówiąc już o utworzeniu sekretariatu<sup>20</sup>. Nie przypadkiem referat Gomułki w ogóle nie został opublikowany w materiałach narady. W „rezolucji o wymianie doświadczeń i koordynacji działań partii reprezentowanych na konferencji” Żdanow w sformułowaniu zadań Biura zmienił „zasady dobrowolności” na koordynację działań w razie potrzeby „na zasadzie wzajemnego porozumienia”<sup>21</sup>.

Partyjny aktyw jeszcze nie dostrzegał symptomów tego, że pozycja Gomułki uległa zachwianiu. Nie od razu uzmysłowili to sobie referenci Wydziału Polityki Zagranicznej w Moskwie. Notatka: Polska Partia Robotnicza datowana 31 października 1947 r., podpisana przez referenta W. Owczarowa i zredagowana w optymistycznym duchu, jest bardzo przychylna dla PPR jako „kierownika i organizatora budowania nowego państwa” z powodu jej zasług w latach wojny i powojennego rozwoju — z racji prowadzonej „polityki kraju demokratycznego”, stworzenia jednego bloku narodo-demokratycznego” i urzeczywistniania przeobrażeń społeczno-demokratycznych. Jest rzeczą znamionną, że autor bardzo pozytywnie ocenia współpracę PPR z innymi stronnictwami należącymi do bloku, gratuluje umocnienia współpracy z PPS, reformę rolną zaś traktuje jak stworzenie niezbędnych przesłanek dla gospodarczego rozwoju wsi. Nie ma śladów niepokoju z powodu przeliczenia się w czymś przez PPR. Odwrotnie, gratuluje się jej energicznej walki „o ideologiczny i organizacyjny pogrom reakcji” i zdemaskowania przez nią „knowań agentury anglo-amerykańskiej”. Wezwanie do „podwyższenia poziomu ideologicznego” jest natury rutynowej i rytualnej<sup>22</sup>.

Po upływie dwóch miesięcy pojawiła się następna notatka informacyjna pt.: Wpływ decyzji narady przedstawicieli dziewięciu partii komunistycznych na umocnienie sił demokratycznych w Polsce. Sama ona nie jest datowana; zawarty w niej przegląd polskiej prasy nie wykracza poza ramy grudnia 1947 r. Notatka nie jest podpisana, ale jej stylistyka pozwala na przypuszczenie, że jej autorem był nie Owczarow, lecz któryś z jego kolegów. Nowa notatka z jednej strony jest informacyjna i apologetyczna, przy tym jej ideologiczny ton jest jednoznaczny: wychwala decyzje narady, które „spotkały się z żywym odzewem i gorącą aprobatą w szeregach” PPR i innych polskich organizacji demokratycznych. Wybór cytatów do gazet ma na celu zademonstrowanie pełnej aprobaty i solidarności, zachwytu i poparcia linii narady przez stronnictwa Bloku Demokratycznego i związki zawodowe, a także „dużego wzrostu sympatii narodu polskiego dla ZSRR”. W tej samej tonacji przedstawiono również uchwały plenum październikowego KC PPR, kładąc akcent na ocenę decyzji narady jako znamionujących „jedynie słuszną drogę walki o pokój i suwerenność narodu z imperialistyczną agresją”. Stanowisko PPS, towarzysza walki PPR we wspólnym froncie, zostało ocenione pozytywnie. W drugiej części notatki tę formalnie pomyślną stronę medalu zastępuje inna: tu z kolei do tradycyjnych negatywów (kościół, inteligencja, dywersyjne poczynania elementów nacjonalistycznych w PSL) dodano pretensje pod adresem PPR. Na razie przypisywano jej tylko słabe ideologiczne oddziaływanie na ludność i brak należytego oporu dla antysowieckiej propagandy. Ta część notatki niechybnie odzwierciedla zamówienie społeczne kierownictwa, wi-

<sup>20</sup> A. Werblan, op. cit., s. 514–515.

<sup>21</sup> *Informacyjnoje sowieszczanije predstavitelej niekotorych kompartij w Pol'sze w konce sientjabria 1947 goda*, Moskwa 1948, s. 12; także L. J. Gibianskij, op. cit., s. 152.

<sup>22</sup> RCChIDNI, f. 575, op. 1, d. 44, l. 113–117.

docznie jednak była niezadowolająca, o czym świadczy szorstka w tonie adnotacja na marginesie: „brakuje analizy”<sup>23</sup>.

Podczas oficjalnej wizyty polskiej partyjno-rządowej delegacji w Moskwie w dniach 14–27 stycznia 1948 r. Stalin miał możliwość zaznajomienia się z sytuacją w polskim kierownictwie i zestawienia jej ze swoimi planami i zamiarami.

Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b) sprawował nieustającą kontrolę nad politycznymi procesami w Polsce, obserwował stosunek sił politycznych w kraju i jego dynamikę, stanowisko kierownictwa kraju, wpływy PPR, ewolucję i działania PPS, także tendencje rozwoju politycznego opozycji, w tym organizacji katolickich. Niezbędne informacje napływały okresowo kanałami ministerstwa spraw zagranicznych i innych służb państwowych, pomagając Stalinowi w kształtowaniu polityki zagranicznej na nowym zakręcie historii<sup>24</sup>. Jej podstawowe elementy kształtowały się w pierwszych miesiącach 1948 r.

W opracowanym przez poselstwo w Warszawie „Przeglądzie rozwoju stosunków politycznych w Polsce w 1947 roku” konstatowano dojrzewanie sytuacji do radykalnej ofensywy — „wzrost lewicowości szerokich mas ludzi pracy”, „wzmocnienie pozycji PPR w kraju i pomoc partii w umocnieniu autentycznie demokratycznych elementów we wszystkich pozostałych partiach”, „zupełny rozkład bloku reakcyjnego” i „zdecydowaną stabilizację nowego ustroju politycznego”. Prognoza była następująca: „rozbicie prawicowych elementów w PPS, utworzenie jednej partii klasy robotniczej” z położeniem nacisku na walkę o ewolucję struktur politycznych, kierunków dalszego rozwoju kraju, tempa i metod przeobrażeń<sup>25</sup>.

Sondaż Stalina i odkrywanie pozycji, rozgrywanie wariantów i sprawdzanie gotowości ewentualnych sojuszników zapewniały uruchomienie mechanizmu totalitarnej transformacji stosunków międzypaństwowych krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, a więc w regionie już objętym strukturą Kominformu, odpowiednio do hierarchicznych atrybutów każdego z nich i zgodnie z modelem partii-państwa. Wypracowana przez Stalina strategia kształtowania piramidy sterowania „obozem socjalistycznym” bazowała na tradycyjnych, wypróbowanych zwłaszcza na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych schematach działania: fabrykowanie „sprawy” osoby sprzeciwiającej się i jej odizolowanie, zbieranie „dowodów” i wywieranie na nią nacisku ideologiczno-politycznego aż do zupełnego złamania jej sprzeciwu; przebudowa struktur zarządzania metodą likwidowania „dystansu między kierownictwem państwowym a partyjnym” i obsadzenie stanowisk kierowniczych swoimi ludźmi z uwzględnieniem ich osobistego oddania i wierności totalitarnemu reżimowi. Kluczowym momentem była walka o przywództwo, osobista rywalizacja z konkurentem, jeżeli nie chce on podporządkować się dyktowanemu przez Stalina międzypartyjnym stosunkom typu hierarchicznego. Gomułka był przeciwnikiem takich stosunków, lecz nie rościł pretensji do przywództwa i nie był groźnym graczem zarówno na skutek cech osobowościowych i nawyków politycznych, jak również istnienia przeciwwagi w kierownictwie kraju, nie mówiąc o tym, że skoro nie przygotowano zadowolająco starannie jego odsunięcia, to w obawie przed utratą Polski nie można grać z nim *va banque*.

<sup>23</sup> Ibidem, d. 53, l. 193–200, 202–203.

<sup>24</sup> *SSSR-Polsza...*, s. 224–228, O rozmowach rady poselstwa ZSRR w Warszawie W. Jakowlewa na temat sytuacji w Polsce z Jakubem Bermanem, Józefem Cyrankiewiczem, Bolesławem Drobnierem i in. *Wó-stoczna Jewropa...*, s. 696–697, 768–769, 775–776, 900–902, i in.

<sup>25</sup> RCChIDNI, f. 17, op. 128, d. 487, l. 37.

Wiosną 1948 r. pod szyldem rozkręcania konfliktu sowiecko–jugosłowiańskiego rozwinęło się natarcie na te siły w partiach zjednoczonych w Kominformie, w których upatrywano przeszkodę w realizowaniu stalinowskiego kursu, z rutynowym ideologiczno–politycznym podgrzaniem atmosfery, oskarżeniami o powiązania z wrogami klasowymi, o pomaganie imperializmowi międzynarodowemu, o rozbijanie jedności ruchu komunistycznego itd. Zostały uruchomione mechanizmy odizolowania nieposłusznych, zastraszania i podporządkowania sobie wahających się.

Właściwie „jugosłowiański” i „polski” kierunek stalinowskiego natarcia przebiegały równolegle. 4 kwietnia 1948 r. Gomułka został powiadomiony o sowiecko–jugosłowiańskim konflikcie, kiedy radca poselstwa ZSRR w Warszawie W. Jakowlew przywiózł mu do domu kopię pierwszego listu KC WKP(b) do KC KP Jugosławii, datowanego 27 marca tr., nalegając, by uznał na piśmie prawomocność nacisku na KPJ. Gomułka miał już wstępne informacje o konflikcie i sprecyzowane mniemanie o istocie i ewentualnych politycznych konsekwencjach. Wtłaczanie ideologicznych oskarżeń nie przekonywało go: „Tito w tym czasie był największym dogmatykiem, jakiego spotkałem, a Dżilas... to pojęcie przechodzi!” — mówił Gomułka. „Nie ukrywał, że prześladowały go obawy, iż sprawa jugosłowiańska może zagrozić naszej suwerenności” — napisze Jan Ptasieński<sup>26</sup>. Gomułka, który powstanie i rozwój sowiecko–jugosłowiańskiego konfliktu i wciąganie weń innych partii komunistycznych i robotniczych traktował jako nie do przyjęcia we wzajemnych stosunkach międzypaństwowych i międzypartyjnych, „złakł się jego odbicia w Polsce”<sup>27</sup>, osłabienia, a nawet podważenia pozycji PPR w kraju.

Przeczytawszy w obecności sowieckiego gościa kopię listu, Gomułka od razu wyraził niedowierzanie i najwyższe zaniepokojenie z powodu oskarżeń pod adresem komunistów jugosłowiańskich. Co więcej, nie powstrzymał się przed stwierdzeniem, że uważa tę politykę za niewłaściwą, lecz o tym, co się stało, powiadomi członków Biura Politycznego, którzy zajmą inne stanowisko i „poprą (w relacji Andrzeja Werblana z tej wypowiedzi Gomułki) każde stanowisko tow. Stalina”. Na posiedzeniu Biura 7 kwietnia opowiedział wszystko jego członkom, a później wyjaśniał ten rozpaczliwy gest tak: „Nie chciałem już być sekretarzem generalnym, nie widziałem możliwości pracy z tymi ludźmi”<sup>28</sup>. W sytuacji ostrego konfliktu mimo wahań i niepewności, czy czyniony krok jest trafny, BP PPR nie dało bezzwłocznie odzewu potwierdzającego swą solidarność z pismem Stalina i Mołotowa. Jak wynika z Przeglądu wewnętrznego rozwoju politycznego w Polsce w 1948 r., nadesłanego do ministerstwa przez poselstwo ZSRR, uczyniło to później, dopiero po specjalnym zapytaniu KC WKP(b)<sup>29</sup>.

W Moskwie przygotowywano się na całego do ofensywy. W drugiej połowie marca pisano krytycznie notatki o wszystkich pozostałych partiach Kominformu. Już nazajutrz po dostarczeniu Gomułce kopii pisma z 27 marca Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b) wypuścił analityczną informację, podpisaną przez zastępcę kierownika L. Baranowa i dwóch jego podwładnych N. Puchłowa i W. Owczarowa: O antymarksistowskich założeniach ideologicznych kierownictwa PPR, datowaną 5 kwietnia 1948 r. i zaadresowaną do sekretarza KC WKP(b), kierownika Zarządu Propagandy i Agitacji KC Michaiła Susłowa. Był to obszerny materiał zawierający oskarżenia polityczne na użytek tradycyjnych stalinowskich „czynności

<sup>26</sup> J. Ptasieński, op. cit., s. 109, 113.

<sup>27</sup> A. Werblan, op. cit., s. 527.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 521.

<sup>29</sup> RCChIDNI, f. 17, op. 128, d. 484, 1. 57.

weryfikacyjno–mordobijskich” i „rozbrojenia do końca”<sup>30</sup> Gomułki, który nie chciał dostosować się do hierarchicznych stosunków zgodnie z modelem klanu–kliki, do ideologicznego „jedynowierstwa” i wymogów organizacyjno–politycznego posłuszeństwa, nie chciał oddania i pokory uznać za moralno–polityczny obowiązek. Potem, by zdyskredytować go politycznie, wymuszono by na nim wyznanie błędów i samooplucie się.

Kompromitujący materiał pomieszany z doktrynerstwem kończył się wnioskiem, iż PPR w dziedzinie ideowo–teoretycznej cechuje prawicowo–oportunistyczne nastawienie, że jest do głębi przesiąknięta nacjonalizmem, że pod względem teoretycznym jest ona rozbrojona i że występuje w niej odchylenie nacjonalistyczne<sup>31</sup>. Dalsze praktyczne wykorzystanie polityczne tej złowieszczej stalinowskiej diagnozy było kwestią czasu i techniki.

Kształtowanie struktury organizacyjno–politycznej Kominformu trwało do czasu drugiej narady (19–23 czerwca 1948 r.), a jednocześnie rozwinął się w jego łonie ostry konflikt, który stał się mocną dźwignią walki ideowopolitycznej, miał zaś na celu stworzenie jednorodnego, zunifikowanego bloku–piramidy na czele ze Stalinem.

W Moskwie, w ramach przygotowań do narady bukaresztańskiej, podejmowano już środki przeciwdziałania wobec linii Gomułki w kierownictwie PPR — w stosunku do polskiego sekretarza generalnego na razie łagodne, jednak z jednoczesnym poszerzaniem nacisku i z wykorzystaniem materiałów jugosłowiańskich, żeby nie dopuścić do zbliżenia między kierownictwami PPR i KPJ oraz przyspieszyć izolację tego przywódcy we własnej partii. Na Starym Placu [w Moskwie, siedziba KC WKP(b) dop. — tłum. A. A.] przygotowano kolejną notatkę informacyjną: Lekcje dla Polskiej Partii Robotniczej wypływające z błędów Komunistycznej Partii Jugosławii. Nie miała ona ani podpisów, ani daty (co prawda w tekście wzmiankowano o wydarzeniach z maja 1948 r.), sądząc natomiast z tonu była przeznaczona dla pewnej części kierownictwa polskiego, której podsuwano ostre oceny „oportunistycznych błędów kierownictwa KPJ” na użytek uargumentowania krytyki kursu Gomułki. W notatce wskazywano na ważne znaczenie wyciągnięcia lekcji z krytyki KPJ dla oceny błędów kierownictwa PPR, które przybrały postać niedoceniań teorii marksistowsko–leninowskiej i przemilczania jej „fazy leninowsko–stalinowskiej”, jak też doświadczenia WKP(b) w budowaniu socjalizmu w ZSRR; dopasowywania w kwestii jedności ruchu robotniczego ideologii PPR do ideologii PPS; „chwostyzm” [ros. „chwost” — ogon, tu — wleczenie się w ogonie dop. — tłum. A. A.], gdy chodzi o teorię i praktykę w kwestii chłopskiej; niedoceniań znaczenia bolszewickiej krytyki i samokrytyki w ideologicznym oraz organizacyjnym umacnianiu partii; tendencji nacjonalistycznych w kwestii uznania i pokazywania roli ZSRR w wyzwoleniu Polski i w oświetlaniu jego sukcesów w budownictwie socjalizmu. Te ostre sformułowania łagodzone pochwałami pod adresem PPR oraz pewnymi gestami pod adresem Gomułki, dosyć prymitywnymi na tle krytyki koncepcji „polskiego marksizmu” i „marksizmu od siedmiu boleści z «Nowych Dróg» pewnych „działaczy i gazet PPR” i jej „wątpliwej wartości autorów”. Powołując się na wykrzywienia linii polityki w Jugosławii podawano jako przykład nacjonalizmu brak w polskiej prasie artykułów „o wkładzie Lenina i Stalina do skarbnicy teorii marksistowskiej, o doświadczeniu WKP(b)” i „ignorowanie” tych spraw w problematyce „ideowego wychowywania partii i przygotowań do utworzenia jednej partii klasy robotniczej”. W tym

<sup>30</sup> *Pisma Stalina Mołotowu*, w: „Kommunist” 1990, nr 11, s. 104.

<sup>31</sup> *SSSR–Pol’sza*, op. cit., s. 245–246.

miejscu notatki wyciąga się jak najostrzejszy i surowy wniosek o „jawnym odchyleniu kierownictwa PPR ku nacjonalizmowi”<sup>32</sup>.

Ten sam chwyt oparty na krytyce kierownictwa jugosłowiańskiego jako wzorcu zastosowano we fragmencie dotyczącym kwestii agrarnej: „kierownictwo PPR nie wyciągnęło jeszcze z krytyki KPJ niezbędnych wniosków, żeby sformułować prawidłowe (...) drogi przebudowy wsi polskiej”. Za taką lekcję uznano przewyciężenie żywiotowości i opracowanie dla wsi pozytywnego perspektywicznego programu, przyjęcie leninowskiego planu kooperacji<sup>33</sup>.

Specjalnie wyodrębniono punkt o błędnej polityce kierownictwa PPR, które „bardzo długo omijało kwestię konieczności wychowania partii na takiej podstawie, jak bolszewicka krytyka i samokrytyka” i stymulowano krytyczne nastawienie w ocenie „początną pewnych jej przywódców i organizacji”. W części końcowej znalazło się nieco życzliwych słów pod adresem Gomułki i z racji naświetlania (w prasie) życia w ZSRR, co natychmiast przekreślała konstatacja: „Należy jednak odnotować, że kierownictwo PPR w sposób niezadowolający zwalcza elementy burżuazyjno–nacjonalistyczne, zaszczerpiające wśród ludności polskiej wrogość i nieufność do ZSRR”<sup>34</sup>.

Na takich drożdżach rozwój ideowo–teoretyczny i organizacyjny polskiego ruchu robotniczego coraz wyraźniej zaczynał zmieniać kierunek, przedstawiając poprzednie znaki orientacyjne. U podstaw dojrzewającego nowego ostrego zwrotu tkwiła, co podkreślał sam Gomułka: „w pierwszym rzędzie, być może, nieznaną wówczas towarzyszą, ale znana mnie i członkom Biura Politycznego sprawa jugosłowiańska”<sup>35</sup>.

Jan Ptasieński potwierdza, że rozbieżności w ścisłym kierownictwie PPR narastały właśnie na „jugosłowiańskim tle”<sup>36</sup>. Granicą rozwoju kryzysu w kierownictwie PPR stało się czerwcowe plenium KC (1948 r.), które nie potrafiło sformułować swego stanowiska w sprawie zarzutów pod adresem KPJ i wobec całego kompleksu nowych prądów w dziedzinie stosunków międzypartyjnych i między państwowych. Co więcej, nie doszło do prawdziwej, dostatecznie wnikliwej weryfikacji i aktualizacji założeń ideologicznych przyszłej partii, ponieważ podstawa dyskusji została zmieniona, stała się nią teraz kwestia forsowania przeobrażeń według sowieckiego wzoru.

Jak Jakub Berman w rozmowie z W. Jakowlewem 9 czerwca 1948 r. oceniał zachodzące wydarzenia, stanowisko Gomułki i rozbieżności na plenium? Odcinał się od poglądów Gomułki, charakteryzował jego tezy jako rewizjonistyczne, „w swej istocie nacjonalistyczne”. Odwrotnie, gdy chodzi o stanowisko KC: Berman przedstawiał je jako odrzucenie poglądów Gomułki, stanowisko Biura Politycznego — jako odmowę zgody na podważanie zasad kolegalności i na próby zrewidowania marksizmu. Następnie zaczęło się jawne rozpatrywanie kwestii przyszłości Gomułki jako sekretarza generalnego. Na pytanie Jakowlewa, czy stanowisko Gomułki jest „przypadkowe czy nie”, „Berman odpowiedział, że nie jest ono dziełem przypadku. Wiele momentów dojrzało już od dawna”. Obiecał on w imieniu kierownictwa PPR dołożyć „wszelkich wysiłków, żeby ocalić Gomułkę jako przywódcę partii. Jeżeli zaś nie zaprzestanie on uporów, trzeba będzie zwrócić się do towarzysza Stalina po arbitraż”. Kiedy Jakowlew wyraził ubolewanie, że wszystko to dzieje się w przededniu zjednoczenia partii, Berman odpowiedział: „Być

<sup>32</sup> RCChIDNI, f. 575, op. 1, d. 50, 1. 25–26.

<sup>33</sup> Ibidem, 1. 27–28.

<sup>34</sup> Ibidem, 1. 29.

<sup>35</sup> „Nowe Drogi” 1948, nr 11, s. 140.

<sup>36</sup> Por. J. Ptasieński, op. cit., s. 93, zwłaszcza 112 [skorygowane przez tłumacza — A. A.].

może lepiej, że tak się stało. Byłoby znacznie gorzej, gdyby taka linia Gomułki ujawniła się w zjednoczonej partii i zyskała szerokie poparcie wśród byłych członków PPS. My, członkowie Biura Politycznego, kontynuował, mimo iż uprzytamniamy sobie szkodliwość wystąpienia Gomułki, cieszymy się tak samo jak i aktyw partii obecny na plenum, że daliśmy zdrową marksistowską ocenę błędności jego stanowiska<sup>37</sup>. W ten sposób Berman dał do zrozumienia, że naczelne instancje PPR gotowe są zaaprobować stalinowską decyzję co do losu Gomułki i wpłynął na jej powzięcie. Zapis tej rozmowy otrzymali Mołotow i Wyszyński.

W Bukareszcie polska delegacja (Jakub Berman, Aleksander Zawadzki i Marian Spychalski) nie stwarzała przedstawicielom WKP(b) problemów, zastosowawszy się do referatu Żdanowa o sytuacji w Jugosławii, zawierającego oskarżenia o antysowieckość, nacjonalizm i odejście od marksizmu–leninizmu, a także o negowanie zaostrzenia się walki klasowej i błędności polityki na wsi. Przy formułowaniu kursu na ograniczenie żywiołu kapitalistycznego i likwidację kułactwa, co możliwe jest „tylko na drodze masowej kolektywizacji”, Berman próbował zaproponować zastąpienie tego terminu „skoopowaniem wsi”, lecz nie upierał się, kiedy Żdanow w ostrej formie odrzucił jego wniosek. Referując Stalinowi treść wystąpienia Bermiana (pierwszego na temat referatu Żdanowa), Żdanow, Malenkow i Susłow zaznaczyli, że ocenia on poczynania kierownictwa KPJ w rozległej skali — nie jako konflikt z WKP(b), lecz z całym międzynarodowym ruchem robotniczym, szkodliwy dla wszystkich krajów demokracji ludowej; nie omieszkali też zaznaczyć konieczności powściągnięcia, a nawet wymiany rozzuchwalonego kierownictwa<sup>38</sup>. Nie wspomnieli o zademonstrowanej przez Bermiana na plenum lipcowym gotowości wykorzystania „doświadczenia jugosłowiańskiego”, żeby zmobilizować partię „do ideologicznego i politycznego natarcia przeciwko elementom oportunistycznym i nacjonalistycznym”, do jej oczyszczenia z „obcych elementów<sup>39</sup>”. Oznaczało to, że delegacja PPR nie solidaryzuje się z Gomułką, lecz postępuje odpowiednio do sformułowanych przez Moskwę ocen i stereotypów.

W dniach 6–7 lipca 1948 r. podczas nieobecności Gomułki odbyło się kolejne plenum KC PPR, tym razem na temat wyników narady. Aleksander Zawadzki nie tylko omówił jej przebieg i nastawiał zebranych na wyrażenie solidarności z rezolucją o sytuacji w Jugosławii, ale także położył akcent na lekcje, jakie dla PPR wypływają z krytyki KPJ. Próba zastępcy kierownika wydziału agitacji i propagandy KC Władysława Bieńkowskiego — podania w wątpliwość sposobu potraktowania kwestii jugosłowiańskiej wywołała ostry sprzeciw członków najwyższego kierownictwa partii. KC uwierzył w oskarżenia pod adresem KPJ i przyjął do realizacji zadanie ideowopolitycznego oczyszczenia się w duchu krytyki jugosłowiańskich „odstępców”.

W toku przygotowań do zmian w kierownictwie Bierut zdążył bez wiedzy Gomułki pojechać do Moskwy, gdzie 15 sierpnia rozpatrzył wraz ze Stalinem rozwój sytuacji w kierownictwie PPR i zapewnił sobie jego niejawnie poparcie oraz otrzymał odnośne wytyczne. Bierut nie ujawniał tego, gdzie narodziła się koncepcja „odchylenia prawicowo–nacjonalistycznego” w PPR, jaką teraz zaczął usilnie szerzyć w celu przyspieszenia kompromitacji Gomułki i jego odsunięcia (chodzi o napisany ręką Bieruta konspekt wykładu tej koncepcji), toteż historycy

---

<sup>37</sup> *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, Warszawa 1986, s. 26–28 [wskazane przez Autorkę miejsce w tej publikacji pozostaje bez związku z treścią tego fragmentu jej artykułu, dop. — tłum. A. A.] *Wostocznaja Jewropa...*, op. cit., s. 900–902.

<sup>38</sup> *Sowieszcznija Kominforma...*, op. cit., s. 490–491.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 420–421.

przez dłuższy czas przypisywali jej autorstwo jemu osobiście<sup>40</sup>. W rzeczywistości nowy kurs polityczny kształtował się metodą gabinetowych porozumień.

Kulminacją natarcia na grupę Gomułki w kierownictwie PPR i przedstawienia partii na tory stalinowskiej polityki kominformowskiej stało się sierpniowo–wrześniowe plenum KC, które odbyło się w dniach 31 sierpnia — 3 września 1948 r. Biuro Polityczne postawiło jego uczestników wobec faktu zmiany kierownictwa. Bierut od razu wystąpił w roli głównego referenta. Jego referatowi: O prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniu w kierownictwie partii i sposobach jego przezwyciężenia towarzyszył wzmożony zbiorowy nacisk ideologiczny Biura Politycznego. Członków KC uraczono napisaną w tradycyjnym stylu walki o jedność partii metodami stalinowszczyzny relacją z prawie całorocznej konfrontacji na gruncie zasad organizacyjno–politycznych PPR, w której nieustająco powtarzano i wręcz dyktowano jako obowiązujący punkt widzenia wdrażaną za pośrednictwem Kominformu stalinowską ocenę stanowiska i działalności kierownictwa KPJ. Jej odrzucenie zakwalifikowano by od razu jako odchylenie prawicowo–nacjonalistyczne. Dla partii podstawą weryfikacji jej ogólnego nastawienia stawała się nie własna praktyka, ale twardo narzucana doktrynerska interpretacja wydarzeń w Jugosławii. Aktualizacja linii politycznej i ideowo–teoretycznych założeń PPR była dokonywana na podstawie przestarzałych dogmatów i sekciarskiej taktyki, rzekomo sprawdzonych i potwierdzonych w praktyce Kominformu i będących lekcją błędów kierownictwa KPJ.

Regeneracja stalinowskich zasad organizacyjno–politycznych w hierarchii Kominformu i wielonych do niego partii była osiąganą metodą politycznego zdyskredytowania i odsunięcia od kierownictwa przywódców partyjnych wyznających inne poglądy; było to połączone z budowaniem oparcia dla stalinizmu na wychowanym w Kominternie pokoleniu kadr o autokratycznej, stalinowskiej orientacji, nawykłych do stosowania wobec przeciwników „mordobijstwa na pokaz”. Gomułka nie ukrywał, że przestraszył się postawienia pod dyskusję kwestii jugosłowiańskiej: „Uważałem po prostu, że kwestia jugosłowiańska bardzo niekorzystnie wpłynie na naszą sytuację, na nasz naród, na naszą klasę robotniczą, że w pełnym zakresie pojawi się problem suwerenności Polski<sup>41</sup>.

W trakcie plenum, na którym powtarzał się wciąż typowo stalinowski chwyt szkalowania ideowopolitycznych nastawień i praktyki gomułkowskiej części kierownictwa PPR („gomułkowszczyzny”) za pomocą sztucznego wieszania na nim ostrych etykietek i niweczących ocen, powielanych przez prasę w odniesieniu do poddanego ostracyzmowi kierownictwa jugosłowiańskiego, polski sekretarz generalny wielokrotnie wracał do tej sprawy. Uznawszy cały szereg zarzutów pod adresem KPJ i obraną przez jej kierownictwo drogę jako fałszywą i zgubną, rezolucję Kominformu zaś jako sfluszną, stwierdził jednak, że dotychczas zadaje sobie pytanie, „czy istniała możliwość zareagowania inaczej na błędne nacjonalistyczne stanowisko i politykę kierownictwa KPJ” i upierał się przy swoim: „Wydaje mi się, że istniały również inne możliwości”<sup>42</sup>.

Spuścił jednak z takiego tonu rozpatrywania stosunków międzypaństwowych i międzypartyjnych, gdy nie dopuszczono go do konstruktywnego analizowania i porównywania ze sobą procesów w KPJ i PPR i kiedy został pozbawiony prawa uczestniczenia w rewidowaniu kursu partii jako jej pełnoprawny przywódca. W tym celu inkryminowano mu, iż prowokuje jawny

<sup>40</sup> A. Werblan, op. cit., s. 8 [niewłaściwy adres bibliograficzny, por przyp. 37 — tłum. A. A.].

<sup>41</sup> Archiwum Akt Nowych, Wydział VI (dalej: AAN/VI) 295/II–12.K.389. Materiały plenum zostały opublikowane ze skrótami w: „Nowe Drogi” 1948, nr 11.

<sup>42</sup> Ibidem, k. 59.

kryzys w partii, a także zarzucano działania grupowe wespół z najbliższymi współpracownikami i frakcyjność. Oskarżenia te wzmacniano najgorszymi ideologicznymi etykietkami według stalinowskiego szablonu, z zastosowaniem dogmatycznego stalinowskiego układu współrzędnych, odpowiednio do wytycznych zawartych we wspomnianych powyżej moskiewskich notatkach informacyjnych: O antymarksistowskich założeniach ideologicznych kierownictwa PPR i Nauki dla Polskiej Partii Robotniczej wypływające z błędów Komunistycznej Partii Jugosławii. Stanowiska ostro się zantagonizowały, oceny zaś zostały zaostrome przez przeciwstawienie sobie zasług WKP(b) i zdrady KPJ, z jaką coraz wyraźniej utożsamiano linię grupy Gomułki. Odbываło się wtłaczanie atmosfery konfrontacji wzajemnej w PPR z żądaniem wykorzystania jako kamertonu stanowczego potępienia „niesłuchanie szkodliwego, antymarksistowskiego i antyrewolucyjnego” stanowiska KPJ i przyjęcia dla dalszej drogi rozwoju Polski za wzór „doświadczenia ZSRR i wierności wypróbowanych w ogniu półwiecznej walki metod WKP(b) oraz oddania towarzyszowi Stalinowi jako wodzowi”<sup>43</sup>.

Ideologiczne etykietki w rodzaju „klika Tity”, „która zerwała z marksizmem i internacjonalizmem” i „wkroczyła na drogę rozpasanego nacjonalizmu”, stawały się w przemowach Bieruta i osób z jego otoczenia coraz twardsze i coraz ostrzejsze. Konstatując, że KPJ nie chciała przyjmować niczyjej krytyki i tym samym zburzyła jednolity front walki antyimperialistycznej, Bierut podkreślał, że w wyniku tego nic nie pozostało z zarozumiałej partii, która siebie samą uważała za lepszą od pozostałych, za najbardziej rewolucyjną i za tę, która najdalej poszła do przodu w dziele budowania socjalizmu. Gomułka rzekomo prowadził partię analogiczną drogą, ustawiając siebie poza ramami nowej międzynarodowej organizacji i jej kontroli ideologicznej. O ile na początku w referacie Bieruta była mowa o ugodzie z kierownictwem KPJ, to bardzo szybko zaczęto stroić oskarżenia w ordynarne stalinowskie ideologiczne „mordobijskie” szablony. Gomułce inkryminowano dążenie do tego, by zapomniawszy o roli proletariackiego przywódcy wynieść siebie wraz z Titą na piedestał w charakterze przywódcy narodowego oraz kapitulację wobec oportunistów, socjaldemokratyzmu i nacjonalizmu. Przypisywano mu to samo odstępstwo od doktryny marksistowsko-leninowskiej i wyrzeczenie się wykorzystania doświadczenia budownictwa socjalizmu w ZSRR, nieufność wobec kierownictwa WKP(b) i — co więcej — wręcz antysowietyzm. Podobnie jak kierownictwu KPJ, zarzucano Gomułce odstępstwo, kapitulantwo w sprawie dyktatury proletariatu, niezrozumienie istoty demokracji ludowej i perspektyw jej rozwoju, dążenie do „zamrożenia trójsektorowej gospodarki i układu sił klasowych, zahamowanie przeobrażeń społeczno-gospodarczych i uchylanie się od walki klasowej”, a wszystko to zdeformowane dzięki wulgarniej klasowej frazeologii i teoriopodobnym sformułowaniom. Oskarżenie o „odchylenie prawicowe” wzmacniano pod względem ideologicznym doktrynerskimi formułkami o niedocenianiu siły klasy robotniczej i jej partii, a także sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem PPR w latach wojny i po jej zakończeniu. Podkreślano zwłaszcza to, że Gomułka wskazywał na różnice, a nie szukał analogii między demokracją ludową i dyktaturą proletariatu, że preferuje pokojowe przeobrażenia i przeciwstawia je ustanowieniu władzy przemocą w 1917 r.

Napór ideologiczny był tak wielki, ciągnięty na maksymalnie wysokiej nucie wulgarnego klasowego doktrynerstwa stalinowskiego i wzmacniany z pomocą wyrafinowanych metod stalinowszczyzny „dowodami” i argumentami wziętymi z obcej, jugosłowiańskiej praktyki, iż

---

<sup>43</sup> Ibidem, k. 13.



nikt wśród aktywu PPR, także nikt z grupy Gomuki, prawie niczego nie zdołał temu przeciwstawić. Gomułka zmuszony był przyznać, że przy zwrocie związanym ze sprawą Jugosławii „zagubił marksistowski kompas, kompas klasowy”<sup>44</sup>, stał się („mimowolnie” nosicielem odchylenia prawicowo–nacjonalistycznego, a za „największe nieszczęście” musiał uznać sięgnięcie, podobnie jak KPJ, do „nacjonalistycznych tradycji socjalistów”<sup>45</sup>.

W rezultacie na tym plenum wydarto Gomułce przyznanie się, że — podobnie jak kierownictwo KPJ — hołduje ideologii odchylenia prawicowo–nacjonalistycznego; potępienie tego kierownictwa i własnej „ugodowości”, wyrzeczenie się wszelkich zastrzeżeń wobec rezolucji Kominformu i metod WKP(b), w tym wyobrażenia, iż kwestię jugosłowiańską można było załatwić innym (niż stalinowskie metody) środkami.

Gomułka nie mógł liczyć na istotne poparcie na plenum, ponieważ jego towarzysze zostali dobici z pomocą tej samej ideologicznej interpretacji wydarzeń jugosłowiańskich, zwłaszcza po jego przyznaniu się do podważania jedności partii i do „nacjonalistycznych nawarstwień” i po ustąpieniu ze stanowiska sekretarza generalnego. Zostali oni zmuszeni do poddania się naciskowi, w miarę jak ton tradycyjnych oskarżeń stalinowskich pod adresem KPJ stawał się coraz ostrzejszy (rzekomo „usadowili się w niej wrogowie komunizmu”, zatryumfowała „uzurpatorska dyktatura Tity i jego kliki” itp.), a związane z tymi oskarżeniami etykiety, pod adresem gomułkowskiego kierownictwa nabierały coraz bardziej złowieszczonego charakteru<sup>46</sup>. W systemie oskarżeń ideologicznych osobne zadanie polegało na wyduszeniu z Gomułki wymuszonego przyznania się do wahań w ocenie wydarzeń w Jugosławii jako przejawu odchylenia prawicowo–nacjonalistycznego, ostatniego ogniwa, jak to sformułował Bieńkowski, w łańcuchu fatalnych błędów ideologicznych i politycznych<sup>47</sup>.

Oszkalowani, utyflani w ideologicznym błocie gomułkowcy dążyli przede wszystkim do tego, by nie dopuścić do rozszerzenia się kryzysu w partii, demonstrowali zrozumienie dla konieczności osądzenia zgubnych następstw odchylenia prawicowo–nacjonalistycznego dla Polski z powołaniem się na przykład Jugosławii. Złamani, zaczęli działać zgodnie z tradycyjnym modelem stosunków wewnątrzpartyjnych — w taki lub inny sposób odcinali się od Gomułki, kontakty z nim bez uzgodnienia z Biurem Politycznym kwalifikowali jako błędy, przekonywali, że nie należy traktować ich jako frakcjonistów, uznawali słuszość i siłę nowego lidera Bieruta, demonstrowali miłość i oddanie dla wodza światowego proletariatu Stalina<sup>48</sup>.

Natomiast Gomułka, ustąpiwszy z funkcji sekretarza generalnego (co sformalizowano jako decyzję plenum) i oświadczywszy o wystąpieniu z Biura Politycznego (co ze względów taktycznych nie pociągnęło za sobą formalnej decyzji), wyszedł z plenum po kilku oświadczeniach zasadniczej natury. Do końca obstawał przy konieczności uzmysłowienia sobie narodowej specyfiki rozwoju, szukał odpowiedzi nie w wydarzeniach w Jugosławii przede wszystkim, lecz w doświadczeniach własnej partii. Odmienne kształtowała się linia ideowopolityczna większości Biura Politycznego. Najbardziej wymowna jest postawa Bermana, jego ocena istoty sowiecko–jugosłowiańskiego konfliktu i niebezpieczeństwa podobnego przebiegu wydarzeń w Polsce. Zadawał pytanie: „Czyż nie wepchnęlibyśmy w ten sposób naszej partii w sytuację

---

<sup>44</sup> AAN/VI. 295/II–12, k. 385–386.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 390–391.

<sup>46</sup> Ibidem, k. 109.

<sup>47</sup> Ibidem, k. 252–254.

<sup>48</sup> Ibidem, k. 378, 380.

KPJ? Czyż nie pchnęlibyśmy jej ku katastrofie, ku izolacji, ku zgubie?”<sup>49</sup> — czyli w sposób zgubny dla siebie podważyliby hierarchiczne zasady stosunków w stalinowskim kierownictwie. Berman wyjaśnił Torańskiej, że mowa była o wejściu „do pewnego konkretnego zespołu, który zainteresowany jest tym, co się u nas dzieje, ma wpływ na naszą sytuację wewnętrzną i musi mieć pewność, że jesteśmy lojalnym jego członkiem”, Gomułka zaś nie znał w dostatecznym stopniu struktur władzy sowieckiej, „on po prostu nie wiedział, czym to wszystko pachnie”, nie rozumiał całej grozy sytuacji, przekształciwszy się w postać „tragiczną, w gruncie rzeczy — szekspirowską”<sup>50</sup>.

Trudno nie odnotować sprzeczności w postępowaniu w konflikcie sowiecko–jugosłowiańskim Bierutowskiej trójki kierowniczej: nie zdołała ona przełamać nowej koniunktury i poddać się adekwatnej do tego logice działania. Według świadectwa Bermana, ona także chciała „obronić polską drogę do socjalizmu i zachować jej polskie oblicze”, „jak największą autonomię i samodzielność”, nie aprobując przy tym kolektywizacji wsi według sowieckiego modelu. Co więcej, mówił Berman Torańskiej, „nie popieraliśmy potępienia Jugosławii ani przystąpienia do Biura Informacyjnego w kształcie nam zaproponowanym”, ale działaliśmy „przymuszeni sytuacją, wybierając mniejsze zło”<sup>51</sup>. Jugosłowiańska lekcja w najwyższym stopniu przemówiła im do rozsądku.

Obserwując nieustanne wahania autorytetu Gomułki w PPR, W. Lebediew konstatował, że właśnie w związku ze stanowiskiem Kominformu w kwestii jugosłowiańskiej już na sierpniowo–wrześniowym plenum Gomułka nie miał „choć trochę liczącej się grupy stronników”<sup>52</sup>.

Przygotowania do Kongresu Zjednoczeniowego odbywały się pod nowymi znamionami, jednakże oba kierownictwa, zarówno sowieckie, jak i polskie, nie wyzbyły się obaw, że większość partii może pójść za Gomułką. W sekretariacie KC odbyła się czterogodzinna rozmowa z Gomułką, żeby nakłonić go do zachowania pozorów wyętej pracy w kierownictwie partii. Inne zachowanie się oznaczałoby, że „się nie rozbroił” i „że stanie się magnesem przyciągającym wszystkie antypartyjne elementy”<sup>53</sup>. Do urobienia go w celu wymuszenia na nim zgody na wejście w skład Biura Politycznego włączył się Stalin, który zaprosił Gomułkę do Moskwy. Ten 14 grudnia 1948 r. wyłożył mu na piśmie swoje stanowisko, że nie będzie nalegać na zachowanie w swym ręku kierowniczych funkcji w partii, że nie broni swojej poprzedniej oceny sowiecko–jugosłowiańskiego konfliktu”<sup>54</sup>. Gomułkę, który zgodził się przyjmując funkcję członka KC, Konferencja Warszawska PPR wybrała delegatem na II zjazd PPR poprzedzający Kongres Zjednoczeniowy, lecz ku rozczarowaniu Lebediewa, który odnotował ten fakt w przeglądzie za 1948 rok, nie powiedział on tam ani słowa „o swoim stosunku do wydarzeń jugosłowiańskich i do nacjonalistycznej klikii Tity”, kładąc główny nacisk „na niewłaściwe pojmowanie internacjonalizmu jako rzekomo wykluczającego miłość do własnej ojczyzny i do swego narodu”<sup>55</sup>.

Materiały Kominformu — informacja o przedsięwzięciach PPR w związku z decyzją O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, zredagowana po sierpniowo–wrześniowym plenum

<sup>49</sup> RCChIDNI, f. 17, op. 123, d. 484, l. 26.

<sup>50</sup> T. Torańska, op. cit., w ros. oryginale 105, 110–111, w rzeczywistości s. 299 i 304 [zwyfikowane przez tłumacza — A. A.].

<sup>51</sup> Ibidem, w ros. oryginale, s. 110–111, w rzeczywistości s. 304 [zwyfikowane przez tłumacza — A. A.].

<sup>52</sup> RCChIDNI, f. 17, op. 123, d. 484, l. 63.

<sup>53</sup> Ibidem, l. 75.

<sup>54</sup> I. S. Jaźborowskaia, op. cit., także *SSSR–Pol’sza...*, op. cit., s. 271–278.

<sup>55</sup> RCChIDNI, f. 17, op. 128, d. 484, l. 76.

Notatka informacyjna o zwalczaniu klikli Tity przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą z 18 maja 1949 r. przedstawiają szczegółowo ogromne wysiłki czynione w celu upowszechnienia demaskatorskiego materiału o kierownictwie KPJ<sup>56</sup>.

Po Kongresie Zjednoczeniowym Lebediew stwierdził, że: „w centralnym aparacie partii, a także w jego średnich i dolnych organach skryli się bardzo liczni „działacze”, którzy nie podzielają polityki jej kierownictwa i hamują jej prowadzenie”; „co się tyczy doboru kadr i obsadzania nimi stanowisk partyjnych i państwowych, kierownictwo popełnia poważne błędy”. Lebediew upatrywał wyjście w tradycyjnym schemacie, którego zastosowania tak się obawiał Berman: „odkryto nici prowadzące do gniazda prowokatorów i szpiegów, wprowadzonych do polskiego ruchu robotniczego przed drugą wojną światową i utrzymujących się w nim dotychczas. Nici te wiodą ku osobom czynnym obecnie w ogniwach aparatu państwowego i partyjnego, po jego najwyższe szczeble włącznie. Walka z tego rodzaju wrażliwymi niedobitkami, sama w sobie bardzo trudna, jest przecież nieuchronna”<sup>57</sup>. Mechanizm represji zaczął się rozkręcać.

Poszukiwanie ideologicznego przeciwnika w partii przerodziło się w poszukiwanie w niej wroga, jego zespolenia się z wrogą agenturą, wspomaganie przez niego międzynarodowego imperializmu, a także „bandy Tity”. Takie sformułowania figurowały w materiałach przeciwko Marianowi Spychalskiemu, Władysławowi Gomułce, Zenonowi Kliszce i innym.

W swych wspomnieniach Nikita Chruszczow potwierdza, że doradcy czekali we wszystkich sąsiadujących krajach stosowali metody „wypracowane w 1937 roku” i wskazuje na bezpośrednią rolę Stalina w poczynaniach przedstawicieli sowieckich organów bezpieczeństwa na obszarze tych państw<sup>58</sup>. Właściwie stosowany był cały arsenał oddziaływania typowy i właściwy dla reżimów totalitarnych.

Za pośrednictwem Kominformu stosowano nieustającą presję ideologiczną, która znowu stała się normą stalinowskiej polityki. Na stronicach polskich wydawnictw partyjnych pojawiły się nowe szablony ideologiczne, wzmocnione najbardziej skutecznymi składnikami ideologicznymi z dawnego stalinowskiego arsenału w rodzaju „trockizmu”, „zdradzieckiej polityki klikli Tity”, „termidorańskiej polityki trockistów jugosłowiańskich, ich kursu na przekształcenie Jugosławii w państwo burżuazyjne”, roli tego kraju jako „zamaskowanej bazy imperializmu przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej” itd.<sup>59</sup> Wspomniana Notatka informacyjna o zwalczaniu klikli Tity przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — stanowi wymowny dowód na to, jak ważną rolę przywiązywano do nieustannego podtrzymywania napięcia oraz żarliwego ideologicznego oddziaływania na partię Kominformu. Odnotowano w niej, że po upływie kilku miesięcy, na rozszerzonym plenum KC PZPR w dniach 20–21 kwietnia 1949 r. nie było już mowy o potrzebie kontynuowania „nie słabnącej i ciągłej walki” z prawicowym i nacjonalistycznym niebezpieczeństwem i w żadnym z referatów nie wykorzystano materiałów jugosłowiańskich. Po starannym sprawdzeniu przemówienia polskich leaderów na posiedzeniach partyjnych i w państwowych gremiach i ich głosy w dyskusjach uznane zostały za nie nadające się do opublikowania wskutek niezadowolającego demaskowania kierownictwa jugosłowiańskiego i nieposługiwania się antytitowskimi szablonami ideologicznymi. We wnioskach W. Owczarow stwierdzał, że „kierownictwo PZPR nie docenia politycznego znaczenia

<sup>56</sup> Ibidem, f. 575, op. 1, d. 102, 1. 14–43; d. 87, 1. 32–43.

<sup>57</sup> Ibidem, f. 17, op. 128, d. 484, 1. 81.

<sup>58</sup> N. S. Chruszczow, *Wspominania*, w: „Ogoniok” 1988, nr 28, s. 31.

<sup>59</sup> RCChIDNI, f. 575, op. 1, d. 102, 1. 35, 37–40.

zwalczania trockistowskiej klikki Tity. Skutkiem tego okazuje bez troskę co się tyczy zwalczania jugosłowiańskich trockistów, przeceniając własne sukcesy w walce z pravicowo–nacjonalistycznym odchyleniem. „Ostatnio PZPR nie tylko że nie wzmogła, lecz znacznie osłabiła zwalczanie zdradzieckiej klikki Tity”. Najwyraźniej walka ta nie „przypadła do gustu” pewnym elementom w PZPR<sup>60</sup>. Materiał ten, przygotowywany na potrzeby posiedzenia sekretariatu Kominformu, zapewne sprzyjał temu, że kwestia została przeniesiona przez Stalina na kolejną, trzecią konferencję (16–19 listopada 1949 r.), żeby wyplenić „kiełki” samodzielności partii, umocnić hierarchiczną dyscyplinę w drodze podsycania antytitowskiej hysterii, a zwłaszcza, żeby nadać większy rozmach zaleceniom energicznego wyzyskania „jugosłowiańskiego” zestawu ideologicznych szablonów nie tylko w celu „utrwalenia i pogłębienia przyjaznych stosunków i wzajemnego zaufania między narodami Polski i Związku Sowieckiego”, ale również wdrożenia stalinowskich form i metod w życiu społeczno–politycznym — na skutek rzekomo „niesłusznej praktyki” „niezadowolająco naświatlanych” i „przemilczanych”<sup>61</sup>. W ciągu kilku następnych lat aż do XX zjazdu KPZR za pośrednictwem Kominformu starano się nie dopuszczać do potraktowania „kwestii jugosłowiańskiej” jako jednorazowej kampanii, lecz dążono do przekształcenia jej w narzędzie stałego ideologicznego i politycznego nacisku na PZPR i inne partie komunistyczne i robotnicze Środkowej i Południowo–Wschodniej Europy, służącego realizowaniu stalinowskiej polityki w tym regionie w ramach „zimnej wojny”.

Tłum. Aleksander Achmatowicz

---

<sup>60</sup> Ibidem, t. 1, 41–43.

<sup>61</sup> Ibidem, d. 87, t. 1, 33; d. 102, t. 1, 31.